

Artur LIPIŃSKI

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

U źródeł antypolitycznej polityki w Polsce. Ramy zbiorowego działania, definicja sytuacji i praktyki kontestacji

Wprowadzenie

Zjawisko zmiany politycznej, czy szerzej – społecznej, nastęrcza dwój-
jakiego rodzaju problemów. Po pierwsze, problemów praktycznych
– dla aktorów społecznych, usiłujących naruszyć reguły istniejącego por-
ządku zgodnie z przyświecającymi im zasadami aksjonormatywnymi. Po drugie, problemów teoretycznych, dla badaczy usiłujących zidentyfikować zmienne odpowiadające za taki, a nie inny kształt działań kontestacyjnych. Pierwszy przypadek, to sytuacja działających podmiotów próbujących zidentyfikować w otaczającej ich rzeczywistości przesłanki zmiany istniejącego porządku. Zbyt często opis zróżnicowanych form kontestacji przyjmuje założenie o automatycznym przekładaniu się różnych form niezadowolenia, poczucia krzywdy czy niesprawiedliwości na prowadzące do zmian działanie. Tymczasem może być tak, że aktorzy społeczni nie są w stanie zidentyfikować powodów swoich frustracji i niezadowolenia. Poza tym nawet jeśli trafnie lokalizują ich przyczyny, nie zawsze są zdolni do przełamania kolektywnej ignorancji, tzn. uświadomienia sobie, że innych ludzi cechuje podobna wizja rzeczywistości¹. Przewyciężenie tej ostatniej niekoniecznie musi oznaczać, że kontestatorzy są w stanie ująć swoje postulaty w schemat wyjaśniający, który gwarantowałby społeczny rezonans. Nie trzeba już wspominać o takich problemach, jak kwestia odpowiednich zasobów (np. organizacyjnych) czy właściwości kontekstu działania (np. rola mediów, sojusznicy w elitach politycznych), by uświadomić sobie złożoność zadań stojących przed rzucającymi

¹ P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*, Kraków 2007. D. McAdam nazywa to samo zjawisko wyzwoleniem poznawczym. Zob. D. McAdam, *Political process and the development of black insurgency, 1930–1970*, University of Chicago Press, s. 48 i n.

wyzwanie strukturom społecznym czy politycznym. Druga kwestia związana jest z dylematami badawczymi dotyczącymi działań kontestatorskich. Co jest przyczyną takich działań? Co pozwalają one powiedzieć w kwestii dylematu struktura a podmiotowość? Jaka jest rola poszczególnych czynników np. ideologii, organizacji, kontekstu, liderów? Jakie procesy owe czynniki współtworzą i uruchamiają? Jakiego rodzaju zależności przyczynowo-skutkowe daje się zidentyfikować w ramach badanego pola?

Odpowiedź, która otworzyła nowe pola badawcze i pozwoliła spojrzeć krytycznie na dotąd poczynione ustalenia wiąże się z kategorią ramy zbiorowego działania. Rozumiana jako schemat interpretacji rzeczywistości, który wpływa na działania aktorów społecznych, rama ujawniła znaczenie procesów konstruowania świata i zerwała z obiektywizmem wcześniejszych ujęć². Jej popularność wiąże się ze zwrotem kulturowym w naukach społecznych, który nie zapominając o znaczeniu struktur, interesów, racjonalnych kalkulacji zysku i straty eksponuje rolę idei oraz dyskursu jako ważnych elementów wyjaśniania zachowań działających podmiotów³. Podstawowym celem niniejszego tekstu jest wykorzystanie kilku propozycji sformułowanych w polu badań tzw. analizy ramowej i wykazanie ich analitycznej wydajności na przykładzie postrewizjonistycznych tekstów L. Kołakowskiego, A. Michnika oraz J. Kuronia. Teksty te nie tylko katalizowały działania i wyjaśniały cele wpływowej części opozycji politycznej w PRL, ale do dziś są równocześnie doskonałym wyrazem świadomości społecznej oraz samoświadomości części ruchu opozycyjnego z pierwszej połowy lat 70. Celem bardziej ogólnym jest wskazanie na użyteczność siatki kategorialnej tej koncepcji dla badania wszelkiego rodzaju tekstów politycznych pojmowanych jako elementy społecznego procesu definiowania rzeczywistości.

Ramy działania zbiorowego – uwagi teoretyczne

Pojęcie ramy kulturowej czy interpretacyjnej pojawiło się w badaniach nad polityką kontestacji oraz ruchami społecznymi za sprawą

² J. Szacki, *Obiektywizm i subiektywizm w naukach społecznych*, w: idem, *Dylematy historiografii idei oraz inne szkice i studia*, Warszawa 1991.

³ R. S. Williams, *The cultural contexts of collective action. Constraints, opportunities and the symbolic life of social movements*, w: *The Blackwell companion to social movements*, red. D. A. Snow, S. A. Soule, H. Kriesi, Blackwell Publishing, s. 92.

problemów, jakie rodziła kategoria ideologii. Jak zauważają D. A. Snow oraz R. D. Benford w historii badań nad ruchami społecznymi wskazać można na dwojaki postrzeżenie jej roli⁴. Po pierwsze, przez długi czas była traktowana w sposób opisowy raczej, niż analityczny oraz statyczny raczej, niż dynamiczny. Badania wskazywały na różne funkcje ideologii oraz szczegółowe treści ją tworzące. Była ona swoistym epifenomenem istniejących napięć strukturalnych, niejako w naturalny sposób z nich się wyłaniając. To, co przede wszystkim interesowało badaczy, to wyjaśnienie zależności pomiędzy strukturalnymi napięciami a pojawieniem się ruchów społecznych jako reakcji na owe napięcia. Drugi sposób postrzegania ideologii również niewiele zmienił w jej wtórnym statusie. W połowie lat 70. doszło do zastąpienia teorii napięć koncepcją mobilizacji zasobów, która przyjmowała ideologicznie opracowywane niezadowolenie jako fakt oczywisty, zawsze obecny i niekoniecznie najbardziej interesujący poznawczo. Zwolennicy teorii mobilizacji zasobów zakładali, że istnieje zawsze wystarczająco wiele poczucia krzywdy i niezadowolenia, by mające odpowiednie zasoby ruchy społeczne mogły je eksploatować dla swoich celów⁵. Teoria ta skupiała się raczej na zasobach materialnych, ludziach, strukturach, finansach, instytucjach, które umożliwiać miały wyłonienie się aktywności kontestacyjnej⁶.

W obu wskazanych podejściach znaczenia oraz idee traktowane były jedynie opisowo jako fenomeny niejako immanentnie wyłaniające się z obiektów i zjawisk, co anulowało procesy negocjowania znaczeń w interakcjach. Ponadto, całkowicie zapomniano o jednej z kluczowych aktywności podmiotów kontestujących, związanej z produkcją znaczeń, czy manipulacją symbolami kulturowymi dla mobilizacji poparcia czy delegitymizacji przeciwnika. Tymczasem, jak przyjmują ujęcia konstruktywistyczne⁷, ludzka aktywność wynika ze znaczeń nadawanych rzeczywistości, a definicja problemów, aktorów czy też wydarzeń jest kwestią zasadniczą, bo

⁴ D. A. Snow, R. D. Benford, *Master frames and cycles of protest*, w: *Frontiers in social movement theory*, red. A. Morris, C. McClurg Mueller, New Haven 1992, s. 135 i n.

⁵ H. Kriesi, R. Koopmans, J. W. Dyvendak, M. G. Giugni, *New social movements in Western Europe. A comparative analysis*, UCL Press, s. 145.

⁶ Więcej na temat historii rozwoju badań nad polityką protestu: J. Kubik, *Polityka kontestacji, protest, ruchy społeczne: logika rozwoju teorii*, „Societas/Communitas” 2007–2008, nr 2(4)–1(5).

⁷ C. Parsons, *Constructivism and interpretive theory*, w: *Theory and methods in political science*, red. D. Marsh, G. Stoker, Palgrave 2010.

wpływającą na podejmowane decyzje i działania. Stąd też forsowanie partykularnych definicji problemów oraz ich rozwiązań nie jest po prostu jednym z aspektów działania ruchów społecznych, ale kluczowym elementem⁸. Podobne stanowisko zajmuje B. Klandermans, pisząc: „Transformacja kwestii społecznych w ramy zbiorowego działania nie dokonuje się sama z siebie. Jest to proces, w toku którego aktorzy społeczni, media oraz członkowie społeczeństwa wspólnie interpretują, definiują oraz redefiniują stany rzeczy”⁹. Z powyższych sformułowań płyną przynajmniej trzy wnioski. Po pierwsze, rzeczywistość społeczna i polityczna nie powinna być traktowana jako obiektywny byt, istniejący niezależnie od percepcji aktorów w niej działających. Ci ostatni są zaangażowani w konstrukcję otaczającej ich rzeczywistości, a efekty konstruowania wpływają na ich działania wobec różnych obiektów, procesów i zjawisk. Po drugie, ruchy społeczne nie są biernymi nośnikami idei, które odzwierciedlają obiektywną rzeczywistość, ale aktywnymi twórcami definicji rzeczywistości, zaangażowanymi w procesy wzmacniania, rozszerzania znaczeń, transformacji ram oraz promowania nowych wizji rzeczywistości. Po trzecie, ramy nie mają charakteru statycznego, są rezultatami interakcji między ruchami społecznymi, między ruchami społecznymi a obiektami kontestacji, wreszcie między ruchami społecznymi a otoczeniem społecznym.

Pojęcie ramy użyte w 1954 r. przez G. Batesona zawędrowało do badań nad działaniami kontestacyjnymi za sprawą D. A. Snowa, R. D. Benforda, W. Gamsona oraz B. Klandermansa, którzy pozostawali pod wpływem E. Goffmana i jego „Analizy ramowej” opublikowanej po raz pierwszy w 1974 r. Przyjęli oni interakcjonistyczną perspektywę E. Goffmana zakładającą, że ramy są wspólnie i nieustannie konstruowane i rekonstruowane przez ruchy społeczne oraz ich widownię¹⁰. Perspektywa ramowa przyjmowała dynamiczny oraz społeczny charakter tego konstruktów. Społeczny charakter ram oznacza, iż nie powinna ona być rozumiana wyłącznie jako mentalna właściwość jednostek. Ramy mają charakter zarówno indywidualny, jak i społeczny. Jest to schemat poznawczy jed-

⁸ J. Gerhards, D. Rucht, *Mesomobilization: Organizing and framing in two protest campaigns in West Germany*, „American Journal of Sociology” 1992, nr 3, s. 572.

⁹ B. Klandermans, *The social psychology of protest*, Oxford 1997, s. 44.

¹⁰ F. Poletta, M. Kai Ho, *Frames and their consequences*, w: *The Oxford handbook of contextual political analysis*, red. R. E. Goodwin, Ch. Tilly, Oxford 2006, s. 190.

nostek, którego podtrzymywanie, reprodukcja czy renegocjacja dokonuje się w działaniu zbiorowym. Ma znaczenie o tyle, o ile podzielana jest przez pewną liczbę osób, organizując ich zachowania w uwzorowany sposób¹¹. Rama jest najczęściej definiowana jako „schemat interpretacyjny, który upraszcza i kondensuje «świat istniejący na zewnątrz» poprzez selektywne uwypuklanie i kodowanie obiektów, sytuacji, wydarzeń, doświadczeń i sekwencji działań w obecnym lub przeszłym otoczeniu jednostki”¹². Metafora ramy pozwala na wyróżnienie kilku efektów istotnych w pracy nad znaczeniami dokonywanej przez ruchy społeczne. Ramy zbiorowego działania, tak jak ramy obrazu, przyciągają uwagę poprzez selekcjonowanie tego, co w naszym polu doznań i doświadczeń jest ważne, a co nie. Ramy funkcjonują również jako mechanizmy artykulacji, pozwalając na powiązanie ze sobą różnych elementów danego wycinka rzeczywistości, tak by mogła powstać pewna narracja, bardziej przekonująca i wydajna społecznie czy politycznie, niż inna również możliwa do skonstruowania przy pomocy tych samych zasobów kulturowych¹³. Co więcej, ramy mogą pełnić funkcję transformacyjną poprzez zmianę znaczenia przedmiotu uwagi, zmianę bądź rekonfigurację pewnych aspektów biografii (np. wyeksponowanie wątków związanych z płcią kulturową, zamiast wątków klasowych), wreszcie, przekształcenie uogólnionego i nieukierunkowanego poczucia krzywdy w doznanie niesprawiedliwości wynikające na przykład z opresyjnych struktur panowania¹⁴. Wszystkie powyższe, poznawcze funkcje ram, odgrywają rolę w relacjach ruchu z otoczeniem. Zadaniem każdej ramy interpretacyjnej jest bowiem przekonywanie opinii publicznej, że żądania ruchu są „sprawiedliwe”, zaś *status quo* „niesprawiedliwe”, mobilizowanie potencjalnych zwolenników, zdobywanie wsparcia obserwatorów oraz demobilizacja oponentów.

¹¹ H. Johnston, *Verification and proof in frame and discourse analysis*, w: *Methods of social movement research*, red. B. Klandermans, S. Staggenborg, Minneapolis 2002, s. 66.

¹² D. A. Snow, R. D. Benford, *Master frames...*, op. cit., s. 137.

¹³ Jak pisze R. Entman stosujący analizę ramową w odniesieniu do innego przedmiotu badań – studiów nad mediami, ujmowanie w ramę jest procesem wszechobecnym w polityce. Obejmuje ono wyróżnienie kilku aspektów postrzeganej rzeczywistości i połączenie ich w narrację, która promuje szczególną interpretację tegoż wycinka rzeczywistości. Zob. R. Entman, *Framing: Toward the clarification of the fractured paradigm*, „Journal of Communication” 1993, nr 4, s. 52.

¹⁴ D. A. Snow, *Framing processes, ideology and discursive fields*, w: *The Blackwell companion to social movements*, red. D. A. Snow, S. A. Soule, H. Kriesi, s. 384.

Jest to możliwe dzięki odpowiedniej strukturze znaczeniowej ramy, nadającej rzeczywistości oraz działaniom kontestatorów specyficzny sens. Struktura ta związana jest z kilkoma zadaniami: diagnozą sytuacji, prognozą oraz motywacją do działania. Odpowiednio wyróżnić więc można aspekt diagnostyczny, prognostyczny oraz motywacyjny ramy¹⁵. Aspekt diagnostyczny wiąże się z przekształceniem zjawiska, które dotąd było traktowane jako niewłaściwe, ale możliwe do tolerowania, bądź będące efektem jednostkowych problemów czy też naturalnych czynników w problem społeczny i potencjalny przedmiot zbiorowego działania. Samo jednak przekształcenie danego aspektu rzeczywistości, wydarzenia, bądź sekwencji wydarzeń w problem nie wystarczy, by określić kierunek oraz charakter działania. Potrzebne jest również określenie aktorów odpowiedzialnych za krytykowany stan rzeczy oraz atrybucja odpowiedzialności. W efekcie ustalone zostają związki przyczynowo-skutkowe między zjawiskami. Ta operacja wiąże się z wyznaczaniem granic pomiędzy „nami” a „nimi”, a więc zwolennikami oraz przeciwnikami ruchu. Podział ów może mieć różną podstawę, częstokroć odnosząc się do wymiaru moralnego. W takiej sytuacji konflikt społeczny czy polityczny, może być reprezentowany jako konflikt „dobra” i „zła”. Aspekt prognostyczny wykracza poza wskazywanie problemów, odnosząc się do przedstawiania potencjalnych rozwiązań, a przynajmniej planu ataku czy strategii działania. Obejmuje on również wizję przyszłych układów społecznych, sposobów sprawowania władzy czy scenariuszy rozwoju sytuacji. Ponadto aspekt ten uwzględnia wszelkiego rodzaju utopijne idee, których zaletą może być rozbijanie schematów myślenia o *status quo*, przyczyniających się do jego reprodukcji. Aspekt motywacyjny obejmuje przesłanki działania, informacje na temat motywów działania. W swoich badaniach nad amerykańskim ruchem na rzecz rozbrojenia nuklearnego R. Benford pisał o swoistych słownikach motywów, w tym przypadku związanych z kategoriami pilnej potrzeby, przyzwoitości, powagi sytuacji oraz wydajności¹⁶. Zadaniem schematu interpretacyjnego w tym wymiarze jest przekonanie uczestników, że działanie jest uzasadnione oraz przyniesie pozytywne rezultaty¹⁷.

¹⁵ D. A. Snow, R. D. Benford, *Master frames...*, op. cit., s. 137; D. Della Porta, M. Diani, *Ruchy społeczne. Wprowadzenie*, Kraków 2009, s. 81 i n.

¹⁶ R. D. Benford, *You could be the hundredth monkey: Collective action frames and vocabularies of motive within the nuclear disarmament movement*, „Sociological Quarterly” 1993, nr 34.

¹⁷ R. D. Benford, D. A. Snow, *Framing processes and social movements: An overview and assessment*, „Annual Review of Sociology” 2000, nr 26, s. 615–616.

Przedmiot badania oraz kontekst historyczny

W niniejszym artykule analizie poddane zostaną trzy teksty programowe, opublikowane w latach 70., które usiłowały zaproponować nowe sposoby myślenia o możliwościach działania oraz zmiany w warunkach braku demokracji. Mowa o *Tezach o nadziei i beznadziejności* L. Kołakowskiego, opublikowanych w paryskiej „Kulturze” w 1971 r., *Politycznej opozycji w Polsce* J. Kuronia, opublikowanej w 1974 r. oraz *Nowym ewolucjonizmie* A. Michnika opublikowanym w 1976 r. Analiza polegać będzie na rekonstrukcji głównych sposobów myślenia o systemie politycznym, społeczeństwie, podmiotach zmiany i możliwościach, strategiach i taktykach im dostępnych, a także alternatywnej wizji rzeczywistości reprezentowanych we wskazanych tekstach w trzech aspektach: diagnostycznym, prognostycznym oraz motywacyjnym. Rekonstrukcja pozwoli na ustalenie jakie ramy były stosowane dla opisanego państwa, społeczeństwa oraz działających aktorów, jaka była ich szczegółowa treść, czy istniały różnice w tym względzie między wskazanymi autorami. Skądinąd wiadomo, że jedną z kluczowych ram rodzącej się opozycji politycznej, swoistą teorią politycznej opozycji¹⁸ była rama społeczeństwa obywatelskiego oraz rama totalitaryzmu wspierające się na silnym podziale „my–oni” przenikającym w owym czasie społeczeństwo¹⁹. Tekst niniejszy nie ma więc na celu odkrywania nowych ram, które strukturyzowały sposób opisu rzeczywistości, a raczej szczegółową analizę ich treści oraz porównania ram obecnych w kluczowych dla ruchu opozycyjnego artykułach programowych²⁰.

Każdy z wymienionych artykułów był wydarzeniem, tekstem żywo dyskutowanym w kręgach kontestujących ówczesny system, określał parametry debaty, wyznaczał sposoby myślenia, a także praktykę kontestatorów²¹.

¹⁸ A. Arato, *Civil Society, Constitution, and Legitimacy*, Rowman and Littlefield 2000.

¹⁹ M. Osa, *Solidarity and contention. Networks of Polish opposition*, University of Minnesota Press 2003; I. Słodkowska, *Spółeczeństwo obywatelskie na tle historycznego przełomu: Polska 1980–1989*, Warszawa 2006; J. Szacki, *Liberalizm po komunizmie*, Kraków 1994.

²⁰ W tym sensie tekst stanowi odpowiedź na postulat metodologiczny, by zamiast analizować proces tworzenia ram, badać ich treść. Zob. K. Gillian, *Understanding meaning in movements: A hermeneutic approach to frames and ideologies*, „Social movement studies” 2008, t. 7, nr 3, s. 249.

²¹ M. Król, *Czego nas uczy Leszek Kołakowski*, Warszawa 2010, s. 125; C. Bouyeure, *Adam Michnik: biografia. Wymyślić to, co polityczne*, Warszawa 2007,

Potraktowane razem pozwalają wyjaśnić specyfikę działania Komitetu Obrony Robotników (dalej: KOR), ruchu powstałego we wrześniu 1976 r. w reakcji na represje w stosunku do robotników protestujących w reakcji na podwyżki cen zrealizowane przez władze w czerwcu 1976 r. Mechanizmy dyfuzji idei, dynamiczny oraz intersubiektywny, a nie indywidualny charakter ram interpretacji rzeczywistości, które legły u podstaw działania ruchu doskonale oddaje fragment pism J. Kuronia: „Ludzie KOR-u – a było ich coraz więcej – żyli w ruchu społecznym, czytali i dyskutowali moje teksty i powoli prezentowany przeze mnie sposób myślenia stawał się ich własnym. Stopniowo dochodzili do przekonania, że filozofie samoorganizowania się społeczeństwa wymyślili sami”²². Podobnie ujmuje kwestię genezy KOR J. J. Lipski: „Pomysł i idee, które rodzą się nagle w środowiskach już jakoś mniej więcej świadomych swych dążeń kształtują się w pewnym stopniu wspólnie, nawet jeśli ktoś określony nadaje im ostateczną ideę. [...] Wydaje się jednak, że usiłowanie ustalenia pierwszeństwa, bądź rozgraniczenie, które elementy KOR-u w czyjej głowie powstały [...] jest niemożliwe”²³.

Niezwykle istotne dla zrozumienia sieci znaczeń, którą rozwijały, ale też w którą uwikłane były analizowane teksty jest przedstawienie w ogólnym zarysie kontekstu historycznego. Rzucenie światła na ustalone schematy myślenia, granice obowiązującego dyskursu, sposoby reagowania społeczeństwa oraz wydarzenia formujące ówczesny klimat pozwoli zrozumieć, co miało być nowe w proponowanych rozwiązaniach i jaka rzeczywistość uznawana za niemożliwą do zmiany i oczywistą miała zostać podważona. D. Ost określa lata 70. mianem okresu stagnacji i zmiany (w wymiarze ekonomicznym) oraz koncesji i represji (w wymiarze politycznym)²⁴. Jakkolwiek sformułowania te dość dobrze opisują zachowania władz w owym czasie, w niewielkim stopniu wskazują na stan świadomości społecznej oraz zespół czynników na nią wpływający. W opinii badaczy tamtego okresu dominującą jednak była postawa przystosowania, wypływająca z przekonania o niezmienności systemu oraz niemożliwości jego zmiany. Język opisu rzeczywistości odrzucał wszelkie radykalne

s. 176; A. Friszke, *Opozycja polityczna w PRL 1945–1980*, Londyn 1994, s. 316 i 368.

²² J. Kuroń, *Gwiazdny czas*, Londyn 1991, s. 28.

²³ J. J. Lipski, *KOR*, Warszawa 2006, s. 129.

²⁴ D. Ost, *Solidarity and the Politics of Anti-Politics. Opposition and Reform in Poland since 1968*, Philadelphia 1990, s. 55.

definicje sytuacji. Choć powszechne było przekonanie o wszechobecności PZPR, nie posługiwano się określeniami w rodzaju „totalitaryzm” czy nawet „dyktatura”. Podobnie, kwestia zależności od ZSRR nie była ujmowana w języku politycznym. Co charakterystyczne, akty sprzeciwu, przynajmniej do roku 1968 były często formułowane w ramach logiki i języka systemu politycznego, przeciwko któremu występowały²⁵. Orientacja pozytywistyczna, przystosowanie oraz gra z systemem, sprzeciw w odniesieniu do konkretnych kwestii, bez prób generalizacji i polityzacji, skupianie uwagi na podtrzymywaniu tradycji zagrożonych procesami erozji – oto pakiet typowych, najczęściej przyjmowanych postaw w latach 1956–1970 i obecnych także w okresie późniejszym²⁶. Antysemicka czystka w marcu 1968 r., a także inwazja wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację w sierpniu 1968 r. choć doprowadziły do całkowitego rozczarowania ideologią oraz systemem ze strony znacznej części inteligencji²⁷, przyczyniły się jednak również do wytworzenia poczucia bezalternatywności i niezmienności sytuacji. Co jednak istotne, uruchomiły one równocześnie proces erozji wiary w sensowność postawy ewolucjonistycznej, dominującej po październiku 1956 r. w środowiskach opozycyjnej inteligencji. Mimo braku nadziei na zdecydowane zmiany oraz wydarzeń, które podtrzymywały obraz systemu jako zdolnego do odwołania się do brutalnych metod represji, wraz z upadkiem ideologicznej legitymizacji reżimu pojawiać się zaczyna przekonanie, że metody presji i przekonywania władzy, cierpliwego dialogu obliczonego na wewnątrzsystemowe przekształcenia, nie przyniosły spodziewanych skutków. Istotnym elementem, który zmienił sytuację władzy były wydarzenia grudniowe 1970 r. Od tego czasu rządzący żyją w obawie przed masowymi wystąpieniami robotniczymi, a politykę wyznaczają tendencje represyjne, przenikające się z reakcjami koncesyjnymi. Ważnym etapem działalności opozycyjnej połowy lat 70. była kampania listów protestacyjnych przeciw poprawkom do konstytucji z przełomu 1975 i 1976 r. Znaczenie

²⁵ A. Friszke, *Przystosowanie i opór. Rozważania nad postawami społecznymi 1956–1970*, w: *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.

²⁶ Idem, *Kryzys „nowej umowy społecznej”, narodziny kultury „niezależnej” (lata 1976–1980)*, w: *Do i od socjalizmu. Dwa przełomy w ciągu półwiecza w Polsce*, red. A. Siciński, Warszawa 1998, s. 112–113.

²⁷ A. Michnik, *Lewica, prawica, dialog*, w: *Diabeł naszego czasu. Publicystyka z lat 1985–1994*, wybór i wstęp A. Romanowski, Warszawa 1995, s. 439.

miała nie tylko treść wystąpień, na przykład opowiedzenie się za pluralistycznym społeczeństwem obywatelskim w liście 59, ale także fakt konsolidacji środowisk opozycyjnej inteligencji²⁸, czy mówiąc językiem teorii ruchów społecznych, powstanie „sieci mobilizacji”. Na poziomie ram interpretacji rzeczywistości ważną rolę odegrały także debaty toczone się w pismach drugoobiegowych oraz dyskusje w nieformalnych kręgach inteligencji w pierwszej połowie lat 70., ważnych ośrodkach dyfuzji idei, o których mowa w niniejszym tekście²⁹. To one stworzyły zacyzyn, który pozwolił na konceptualizację rzeczywistości oraz odpowiedź na leninowskie „co zrobić?” w sytuacji poczucia bezalternatywności sytuacji. Pierwszą spektakularną odpowiedzią stał się KOR, którego filozofię, strategię i techniki działania oraz cele doskonale wyrażają teksty L. Kołakowskiego, A. Michnika oraz J. Kuronia.

Analiza ram zbiorowego działania

1. Aspekt diagnostyczny

Jeśli przyjąć typowe ujęcie pojawiające się w badaniach nad ruchami społecznymi, iż wymiar diagnostyczny składa się z problematyzacji, a więc z przekształcenia jakiegoś aspektu czy czynnika obecnego w rzeczywistości w problem oraz atrybucji, a więc przypisania indywidualnego, bądź zbiorowego sprawstwa, tekst L. Kołakowskiego jest przykładem pracy retorycznej, która wymyka się temu schematowi. Konstrukcja tekstu wspiera się na dwóch częściach: pierwszej, która wyklada argumenty dowodzące niemożliwości reformy panującego systemu oraz drugiej, która stanowi wyraz poglądów autora i polemizuje z częścią pierwszą, wskazując możliwość dokonania zmian. Wbrew tytułowi więc, tezy o beznadziejności pojawiają się przed tezami o nadziei. Na najbardziej generalnym poziomie pierwsza część tekstu to nic innego, jak szkic modelu totalitarnego, w który wbudowane są mechanizmy autoreprodukcji zabezpieczające przed jakimikolwiek przekształceniami. Nie należy jednak dać się zwieść takiej interpretacji, która sugerowałaby, iż tezy o bezna-

²⁸ A. Friszke, *Protesty przeciwko poprawkom do Konstytucji w 1976*, w: idem, *Przystosowanie i opór. Studia z dziejów PRL*, Warszawa 2007, s. 254.

²⁹ Idem, *Opozycja polityczna...*, op. cit., s. 300.

dziejności, są prostym przeciwstawieniem tezy o nadziei. Wizja systemu i społeczeństwa w obydwu katalogach tezy nie różnią się od siebie nadmiernie. L. Kołakowski nie pokazuje, że system polityczny zasadniczo odbiega od modelu totalitarnego, a więc że tezy zwolenników są całkowicie błędne w aspekcie diagnostycznym. Tekst jest raczej polemiką z tymi, którzy upatrują możliwości zmiany w koncepcjach rewizjonistycznych czy zorientowanych na elity polityczne. Tymczasem zmiana systemu od wewnątrz nie jest możliwa, możliwe jest jednak stopniowe przekształcanie systemu wskutek nieustannej presji dokonywanej przez społeczeństwo.

Jak już powiedziano, diagnoza istniejącego systemu daje się sprowadzić do modelu totalitarnego, z jego założeniami o omnipotencji systemu oraz przenikaniem do wszystkich dziedzin życia społecznego. Wewnętrzna funkcjonalność poszczególnych elementów totalitaryzmu tworzy zeń układ skazany na reprodukcję, a brak oporu ze strony otoczenia prowadzi do ekspansji zbliżającej porządek społeczno-polityczny do „Orwellowskiego wzoru”³⁰. System jest więc reprezentowany przez odniesienie do nazwiska autora słynnej anty-utopii *Rok 1984*. Mechanizmy podtrzymujące system obejmują: monopol polityczny, policyjne formy rządzenia, monopol w zakresie posiadania środków produkcji, nieustanną redukcję roli ekspertów, całkowite zniesienie swobody przepływu informacji, nieuchronną degradację umysłową oraz moralną ludzi władzy, nieustanną potrzebę korzystania z agresji oraz instrumentów przemocy, dążenie do całkowitej etatyzacji stosunków społecznych i ograniczenia praw obywateli. Co istotne, opisywana wizja podlega naturalizacji. Na poziomie językowym przybiera ona postać opatrywania atrybutów oraz właściwości systemu przymiotnikiem „naturalny”³¹, bądź nawet sugerowania, że system posiada „naturę”³². Przy czym nie chodzi tu o wykazywanie paraleli pomiędzy światem społecznym a światem przyrody, a raczej wskazanie nieuchronności strukturalnych efektów systemu, niezależnych od intencji aktorów w nim działających. Charakter systemu odzwierciedlają także kategorie użyte do jego opisu: „biurokratyczny despotyzm socjalistyczny”, „despotyczny socjalizm”, „socjalizm biurokratyczny”, „biurokracja socjalistyczna”, „sowiecki model socjalizmu”, „biurokratyczna tyrania”. W polu semantycznym tych pojęć mieszczą się też takie określenia, jak:

³⁰ L. Kołakowski, *Tezy o nadziei i beznadziejności*, w: idem, *Czy diabeł może być zbawiony i 27 innych kazań*, Londyn 1984, s. 290.

³¹ Na przykład „naturalna tendencja systemu”. Zob. *ibidem*.

³² *Ibidem*, s. 291.

„grupy”, „kliki”, „sitwy”, „oligarchia”, „klasa wyzyskiwaczy”, „despotyczne formy rządzenia”, „aparatus rządzący”. Wszystkie one są znaczące z dwóch względów. Po pierwsze mówią wiele o wizji systemu jako aparatu zainstalowanego i kontrolowanego z zewnątrz (sowiecki), socjalistycznego, silnie spetryfikowanego (biurokratyczny), wspierającego się na formach anachronicznych, pozaprawnych, najczęściej jednoosobowych, często odwołujących się do przemocy (despotyzm, tyrania). Po drugie, istotne są również kategorie, które nie zostały użyte. Mimo odniesienia do G. Orwella nie pojawia się jeszcze kategoria „totalitaryzmu”. Nie ma też mowy o „komunizmie”, traktowanemu zapewne jako wizja utopijnej przyszłości zawarta w pismach klasyków i nieadekwatna do opisu rzeczywistości Polski Ludowej³³.

Wizerunek zamkniętej i niezmiennej esencji, naruszają jednak formułowane przez L. Kołakowskiego tezy o nadziei, które wskazują na możliwość zmiany, dokonującej się pod wpływem nacisku społecznego. Nadzieja na częściowe zmiany, wyraźnie przeciwstawiane działaniom rewolucyjnym płynąć ma z kilku przesłanek. Po pierwsze, tezy o beznadziejności są wyrazem ideologicznego myślenia w kategoriach „wszystko albo nic”, w sytuacji, w której możliwe są drogi pośrednie. Drugi argument z braku danych empirycznych, głosi, że nie można z góry określić granic plastyczności żadnego systemu, nawet opisywany przez L. Kołakowskiego system nie wykazuje się bezwzględna sztywnością. Trzecią przesłankę można określić mianem fenomenologicznej – zwraca się tutaj uwagę na znaczenie wyobrażeń aktorów, dla podtrzymywania porządku społecznego czy politycznego. Innymi słowy, trwałość systemu zależy w dużym stopniu od społecznie skonstruowanego przekonania o jego trwałości. Reprodukcję „despotyzmu socjalistycznego” można więc naruszyć poprzez zmianę wyobrażeń ludzi na jego temat. Czwarta przesłanka, dotyczy wewnętrznych sprzeczności systemu socjalistycznego, które osłabiają system i mają „tendencję wzrostową”³⁴. Dwie najważniejsze sprzeczności wiążą się kolejno z: napięciem między jednością aparatu władzy a jego dążeniem do bezpieczeństwa, które ogranicza terror, po wtóre, z postępującą od czasów stalinowskich dezideologizacją przekonań już nie tylko społeczeństwa, ale i panujących, stojącą w sprzeczności

³³ Sama zresztą PRL nie legitymizowała się poprzez odniesienia do komunizmu. Szerzej na ten temat zob. M. Zaremba, *Komunizm, legitymizacja, nacjonalizm. Nacjonalistyczna legitymizacja władzy komunistycznej w Polsce*, Warszawa 2001.

³⁴ L. Kołakowski, *Tezy...*, op. cit., s. 290.

z legitymizacyjnymi potrzebami systemu. Efektem wymuszonych zmian jest więc osłabienie ideologicznej presji oraz odwoływanie się przez władzę PRL do idei racji stanu oraz interesu narodowego³⁵. Innym efektem jest pojawienie się w aparacie władzy cyników, karierowiczów, a więc ludzi, zainteresowanych możliwymi profitami, a nie podtrzymaniem zużytej formuły legitymizacyjnej systemu.

Wspólnota podlegająca despotycznej władzy jest najczęściej określana mianem „społeczeństwa”, niekiedy pisze się o „narodzie”, nieco rzadziej „ludności” czy „ludności pracującej”. Społeczeństwo nie jest podmiotem działania, a raczej obiektem działań ze strony władzy: przejawów dominacji politycznej i ekonomicznej, represji, przerywania więzi społecznych, demoralizacji. Podział „my–oni” konstruowany jest w tym przypadku w oparciu o negację, a nie konstrukcję pozytywnej tożsamości własnej. To obraz przeciwnika, który w ostatecznej instancji jest różny na najbardziej podstawowym, aksjologicznym poziomie służy do budowania podziału w większym stopniu niż budowanie tożsamości zbiorowej. Społeczeństwo, choć najczęściej prezentowane jako twór jednolity, podlega opisowi stratyfikującemu. Dostrzegając wewnętrzne zróżnicowanie, wyróżnia on robotników oraz inteligencję. Tej drugiej warstwie społecznej przypisuje się zresztą szczególne zasługi (dzięki niej „naród polski oparł się wysiłkowi rusyfikacji i germanizacji”³⁶), szczególną odpowiedzialność („duża część polskiej inteligencji dała sobie wmówić przekonanie o całkowitej nieplastyczności haniebnego systemu”³⁷) oraz szczególną rolę. Społeczeństwo jest również wzmiankowane w kontekście nacjonalizmu antyrosyjskiego. I w tym jednak przypadku, jest ono raczej przedmiotem instrumentalnego oddziaływania władzy, niż aktywnym podmiotem samodzielnie pielęgnującym antyrosyjskie fobie.

Ramy interpretacyjne systemu oraz społeczeństwa zaproponowane trzy lata później przez J. Kuronia zawierały podobną definicję sytuacji, choć kategorie opisu oraz wnioski wyciągane przez autora brzmiały już zdecydowanie bardziej radykalnie. Gdy mowa o systemie, pojawia się pojęcie totalitaryzmu jako antynarodowego czy antyspołecznego ustroju. Podział na „my” i „oni” jest poprowadzony wyraźniej, przy czym podstawa owego wyróżnienia w znacznie większym stopniu skupia się na kwestiach etycznych. Totalitaryzm to system oparty na kłamstwie i pro-

³⁵ Ibidem, s. 293.

³⁶ Ibidem, s. 295.

³⁷ Ibidem, s. 298.

pagandzie, prowadzący destrukcyjną działalność przeciwko społeczeństwu. Inne określenia towarzyszące kategorii totalitaryzmu to „dyktatura”, „antynarodowa dyktatura”, „władza”, czy „system”. Opis przybiera u J. Kurońa postać odwołań do abstrakcyjnego systemu, którego mechanizm działania wspiera się na zasadzie negacji. System zawsze utrudnia, ogranicza, uniemożliwia, przeszkadza czy niszczy. Konstrukcja totalitaryzmu zakłada nieograniczone dążenie do reprodukcji i poszerzania swoich roszczeń władczych, zawsze stojących w opozycji do społeczeństwa. System nie może tolerować żadnych ośrodków inicjatywy społecznej, ich tolerowanie oznaczałoby bowiem zdolność do samoograniczenia, właściwość paradoksalną w takim rozumieniu totalitaryzmu, które proponuje J. Kuroń. Istota jego działania to „destrukcja moralna Polaków i kulturowa narodu”³⁸. Inne istotne atrybuty systemu to centralizm, naruszanie wolności jednostek, niszczenie więzi społecznej, łamanie praw i wolności obywatelskich. Ważną cechą jest również brak suwerenności: „system panujący w Polsce jest źródłem społecznej destrukcji, a na jego straży stoi Wielki Brat”³⁹. Ta szczególna formuła totalitaryzmu pozwala umieścić w centrum jego zasady legitymizacyjnej ideologię nacjonalistyczną, która spleta się z niechęcią do liberalizmu, tolerancji, krytycznego myślenia, a także ksenofobią względem innych narodów. Nacjonalizm jest więc siłą, stanowiącą swoiste *modus operandi* władzy. To przy jego pomocy uzyskuje się konformizm i posłuszeństwo oraz kreuje dumę narodową.

Rama interpretacji społeczeństwa naznaczona jest napięciem pomiędzy empiryczną a normatywną wizją wspólnoty. Empirycznie, społeczeństwo jako obszar działania państwa totalitarnego poddawane jest władzy, która narusza wiele wymiarów życia społecznego, demoralizuje, niszczy więzi, rozbudza nacjonalizm i ksenofobię. Trudno, by tak społeczne efekty takich oddziaływań były pozbawione jakiegokolwiek znaczenia i by nie ograniczały możliwości działania kontestacyjnego. Generalnie jednak społeczeństwo jako obiekt oddziaływań władzy jest ofiarą, a nie sprawcą sytuacji. Ponadto dostrzega się, że stosunkowo łagodny charakter systemu w porównaniu z innymi krajami Europy Środkowo – Wschodniej wynika z powszechnego oporu społecznego wobec totalitarnej władzy. Taka postawa składa się oczywiście na normatywną wizję wspólnoty, w której wszyscy obywatele świadomie i aktywnie działają w imię politycznych

³⁸ J. Kuroń, *Polityczna opozycja w Polsce*, w: idem, *Polityka i odpowiedzialność*, Londyn 1984.

³⁹ Ibidem, s. 110.

celów. Podobnie jak w przypadku L. Kołakowskiego, rozproszone w tekście uwagi pozwalają zrekonstruować zróżnicowanie postaw społecznych wobec systemu, które dostrzega J. Kuroń. Skalę możliwych reakcji tworzą postawy aktywnie sprzyjające systemowi, następnie pozornie opozycyjne, potem te, charakteryzujące się bierną, nieuświadomioną opozycyjnością, następnie aktywnie opozycyjne, zorientowane na działania reformistyczne, wreszcie działania konspiracyjne, odwołujące się do metod rewolucyjnych, naruszających prawo. Istotną rolę w działaniach nierewolucyjnych, ale świadomie opozycyjnych odgrywa inteligencja oraz studenci dysponujący wiedzą i umiejętnościami pozwalającymi zinterpretować sytuację w kategoriach politycznych oraz ogólnospołecznych.

„Nowy ewolucjonizm” A. Michnika, będący swoistą syntezą propozycji L. Kołakowskiego oraz J. Kuronia⁴⁰ jest dokumentem, którego programowy charakter jest widoczny w największym bodaj stopniu. Charakteryzuje go rygorystyczna analiza zachowań, potencjałów oraz interesów poszczególnych aktorów odpowiedzialnych za kształt ówczesnej sytuacji, uwzględniająca również kontekst historyczny. Diagnoza sytuacji w nieznanym jedynie stopniu odnosi się do aktualnych przejawów działania systemu politycznego, w największym zaś do sposobów jego przeszłego reagowania oraz potencjału działania w przyszłości. Kategoria totalitaryzmu wykorzystywana jest wielokrotnie do opisu systemu i jako opatrzona jednoznacznie negatywnym znakiem wartości, pozwala na przywoływanie najbardziej złowrogich asocjacji. Padają takie określenia jak „totalitarna władza”, „totalitarna stabilizacja” czy „totalitarne ustroje”, o definiowaniu reżimu można też wnioskować w oparciu o inne kategorie. Wspomina się więc na przykład, że postawa Kościoła staje się coraz bardziej „antytotalitarna”⁴¹. Pojawia się również sformułowanie „system komunistyczny”⁴², „władza komunistyczna”⁴³ czy „dyktatura partii”⁴⁴, a Polska określona jest mianem państwa „o ograniczonej suwerenności”⁴⁵. Z innych partii eseju wywnioskować można, że właściwością takiego systemu jest również niechęć do jakichkolwiek przemian

⁴⁰ D. Ost, *Solidarity...*, op. cit., s. 67.

⁴¹ A. Michnik, *Nowy ewolucjonizm*, w: idem, *Szanse polskiej demokracji*, Londyn 1984, s. 85.

⁴² Ibidem, s. 77.

⁴³ Ibidem, s. 82.

⁴⁴ Ibidem, s. 83.

⁴⁵ Ibidem, s. 84.

demokratyzujących system, do pluralizmu, mechanizmów samorządności oraz brak wolnej prasy oraz niezależnych organizacji, a także skłonność do ulegania wyłącznie argumentowi siły i posługiwania się tym argumentem, szczególnie w sytuacjach trudnych.

Wizja totalitaryzmu kreślona przez A. Michnika ma jednak trzy cechy charakterystyczne, czyniące ów system odległym od analitycznych wyobrażeń na temat totalitaryzmu proponowanych na przykład przez J. Linza⁴⁶. Zamiast wizji zamkniętego mechanizmu, utrzymującego homeostazę i zdolnego do reprodukcji, otrzymujemy obraz porządku podtrzymywanego przez zewnętrznego hegemoną – Związek Radziecki. Po drugie, system ów ma możliwość przekształcania się w bardziej pożądanym kierunku, przy czym zmiany dokonują się zawsze w trybie ustępstwa, a nie realistycznej czy refleksyjnej polityki sprawujących władzę. Po trzecie, istotną jego cechą jest nie tylko skłonność do wycofywania się w obliczu nacisku społecznego, ale również dezideologizacja aparatu władzy. Jak pisze A. Michnik: „sama doktryna jest dziś martwym tworem, pustym gestem, urzędowym rytuałem”⁴⁷. Efektem upadku znaczenia ideologii jest zmiana charakteru aparatu rządzącego. Nie jest on już jednolitą całością, ale wewnętrznie spluralizowanym tworem składającym się z ludzi o odmiennych interesach, motywacjach oraz aspiracjach. Wyróżnione są trzy grupy ludzi: zwolennicy *Realpolitik*, pragmatycy oraz zwolennicy reform ekonomicznych, których podstawową cechą charakterystyczną ma być nastawienie technokratyczne i merytokratyczne, skłonność do kompromisu oraz gotowość do poddania się presji, wtedy kiedy wymagają tego względy gospodarcze. Choć nie oznacza to ich gotowości do demokratyzacji, otwiera przestrzeń dla dialogu oraz kompromisu.

Spółeczeństwo – drugi istotny podmiot definicji sytuacji nie jest fenomenem poddawany detalicznemu opisowi. Ponownie uwagę zwraca dualny charakter reprezentacji, wyrażający się w istnieniu społeczeństwa empirycznego oraz wspólnoty idealnej. Społeczeństwo empiryczne, obiekt działania władzy, jest często niezadowolone, wywiera presję, cyklicznie buntuje się przeciwko systemowi. A. Michnik zauważa, że coraz bardziej powszechne są „dążenia do poszerzenia swobód obywatelskich”⁴⁸. Wspo-

⁴⁶ J. Linz, *Totalitaryzm i autorytaryzm*, w: *Władza i społeczeństwo*, wybór J. Szczupaczyński, Warszawa 1995.

⁴⁷ A. Michnik, *Nowy...*, op. cit., s. 86.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 85.

mina także o niezależnej opinii publicznej⁴⁹. Pojawiają się jednak również inne atrybuty wspólnoty: strach, brak instytucji, brak wzorów oporu wśród robotników, brak autentycznej kultury politycznej, a także „jakichkolwiek norm demokratycznego życia zbiorowego”⁵⁰. Społeczeństwo idealne, to „wspólnota ludzi wolnych”⁵¹ współdziałających niezależnie od państwa i poprzez swoje działania wytwarzających presję na świat systemu. By ukonstytuowanie takiej wspólnoty było możliwe, konieczne są programy działania, realistyczne, uwzględniające realia, unikające maksymalizmu. Ogólnikową wizję społeczeństwa uzupełniają stwierdzenia, które uwzględniają jego wewnętrzne zróżnicowanie. Reprezentowane są głównie dwie grupy: robotnicy oraz inteligencja. Ci pierwsi przedstawiani są jako grupa społeczna, której „elita władzy najbardziej się obawia i przed której naciskiem musi ustępować”⁵². To robotnicze wystąpienia w przeszłości, rok 1970, zawiązywanie komitetów strajkowych w Gdańsku i Szczecinie uruchomiły przemiany świadomości w tej grupie. Inteligencja to grupa obarczona zadaniem formułowania programów alternatywnych, przekształcania świadomości oraz obrony świata wartości. W społecznym krajobrazie oprócz konkretnych grup wyróżniona zostaje również instytucja o wielkiej roli oraz znaczeniu politycznym. Kościół katolicki, bo o nim mowa, jest również postrzegany jako struktura ewoluująca, która z instytucji odrzucającej komunizm z jego aksjologią, antropologią oraz ideologicznymi założeniami, przekształcił się w instytucję antytotalitarną walczącą o wolność, godność, prawdę czy prawa człowieka. Jako taki, utrwalając postawy nonkonformistyczne, jest istotnym sojusznikiem w zmaganiach społeczeństwa z systemem.

2. Aspekt prognostyczny

Jak już powiedziano, prognostyczny aspekt ramy zbiorowego działania wskazuje na specyficzny projekt pożądanego, nierzadko utopijnego stanu rzeczy oraz wskazuje strategię i taktyki prowadzące do jego osiągnięcia. Wizja utopijnej przyszłości może mieć charakter mniej, bądź bardziej szczegółowy, a niekiedy jej rekonstrukcja jest możliwa przede

⁴⁹ Ibidem, s. 84.

⁵⁰ Ibidem, s. 83.

⁵¹ Ibidem, s. 87.

⁵² Ibidem, s. 85.

wszystkim dzięki wnioskowaniu z opisu *status quo* uznawanego za sytuację niepożądaną. Powodem tego ostatniego zabiegu jest najczęściej przekonanie, że przyszły stan rzeczy nie ma być efektem szczegółowego projektu, ile spontanicznych procesów społecznej samoorganizacji możliwych po zniesieniu negatywnych aspektów definicji sytuacji. W przypadku tekstu L. Kołakowskiego cel jest precyzyjnie nazwany, wymienione są grupy gotowe popierać ów cel, wskazane są również ogólne atrybuty przyszłego stanu rzeczy, a także sposoby dochodzenia do niego. Określenie celu nadrzędnego – „socjalizm” pojawia się w tekście bez dodatkowych kwalifikatorów. Skoro istniejący system, również „socjalistyczny”, wymaga zawsze dodatkowych kwalifikatorów „despotyczny”, „biurokratyczny”, „sowiecki”, zaś pożądaný stan rzeczy daje się opisać przy pomocy jednej tylko kategorii, jednoznaczne jest jej pozytywne nacechowanie. Co więcej, przekonanie o pozytywnym nacechowaniu terminu dotyczy nie tylko samego nadawcy. Jak pisze: „w warunkach swobody wyboru znaczna większość polskiej klasy robotniczej i inteligencji opowiedziałaby się za socjalizmem”⁵³. Autor wymienia następujące właściwości przyszłego systemu: suwerenność, kontrola społeczeństwa nad środkami produkcji oraz dystrybucją dochodu narodowego, a także kontrola nad administracyjno-politycznym aparatem. Następstwem takiej konstrukcji systemu ma być swoboda informacji i komunikacji, wielość form własności, pluralizm polityczny, poszanowanie dla kryteriów prawdy, efektywności i interesu publicznego, wolność zrzeszania się w związki zawodowe, dbające o interes społeczny prawodawstwo karne. Nakreślona wizja mieści się więc całkowicie w horyzoncie demokracji uzupełnionej o mechanizmy redystrybucji dochodu oraz prawa własności charakterystyczne dla państw socjaldemokratycznych. Ważna jest kwestia suwerenności narodowej, która traktowana jest jako konieczny, ale niewystarczający warunek emancypacji społeczeństwa⁵⁴.

Strategie i taktyki, które mają doprowadzić do przekształcenia *status quo* w pożądaný stan rzeczy są częścią szerszej postawy, którą L. Kołakowski określa mianem reformizmu. Wyraźne odcięcie od rewolucyjnego nastawienia na radykalną zmianę systemu, wynika z przekonania, że w warunkach asymetrii sił należy liczyć na wewnętrzne sprzeczności systemu, które połączone z nieustanną presją społeczną, naruszą mechanizmy jego reprodukcji. Gdyby chcieć ująć proponowane metody działania

⁵³ L. Kołakowski, *Tezy...*, op. cit., s. 297.

⁵⁴ Ibidem, s. 295.

w postaci skali, punktem wyjścia byłyby takie przekształcenia na poziomie świadomości społecznej, które podważyłyby przekonanie o niezmienności systemu, nie ma bowiem systemów niezmiennych. Stąd waga ludzi, których L. Kołakowski nazywa „inicjatorami nadziei”, a których w teorii ruchów społecznych nazywa się niekiedy „przedsiębiorcami ruchów społecznych”⁵⁵. Znaczenie społecznej konstrukcji rzeczywistości dla jej istnienia jest tak wielkie, że inicjatorzy nadziei, stają się inicjatorami ruchu, którego już samo istnienie czyni ową nadzieję realną. Drugi, skrajny biegun skali tworzyłyby otwarte wystąpienia przeciwko systemowi, mające jednoznacznie polityczny charakter. Pomędzy nimi jednak rozciąga się cała gama możliwych działań, których skuteczność rośnie wraz z liczbą osób w nie zaangażowanych: opowiadanie dowcipów, rozmowy w kilkuosobowym gronie, wymiana krytycznych opinii, zerwanie z zasadą kłamstwa i podporządkowania w życiu publicznym, a więc naruszenie tego, co E. Wnuk-Lipiński nazwał „dymorfizmem społecznym”⁵⁶. Wszystkie te działania, których suma ma składać się na nieustanną presję wywieraną na system, przyczyniać się będą do zmiany. Jej charakter postrzegany jest przez pryzmat trzech parametrów: cząstkowości – nie dotyczy ona całości systemu, ale pewnych jego aspektów, stopniowości – nie ma ona charakteru gwałtownego, lecz rozwija się fazami, długookresowości – nie jest aktem możliwym w perspektywie krótkoterminowej, ale rozłożonym w czasie. Działanie zbyt radykalne nie byłoby skuteczne, nie tylko ze względu na wewnętrzną siłę systemu, ale także jego dwustopniowy charakter. Groźba represji nie płynie tylko ze strony władców Polski Ludowej, ale także Związku Radzieckiego zainteresowanego utrzymaniem *status quo*. I w tym jednak przypadku nieustanna presja społeczna jest w stanie uruchomić mechanizmy ewolucyjne⁵⁷.

W przypadku tekstu J. Kuronia, choć cel działania kontestującego reżim nie został równie precyzyjnie nazwany, nie ma wątpliwości, iż to socjalizm wyznacza ramy tego, co powinno nadejść. „Jakiej to mianowicie koncepcji ustrojowej przeciwstawia się opozycja? Socjalizmowi? Nie, bo wielu przeciwstawiających się bardzo to słowo szanuje”⁵⁸. Charaktery-

⁵⁵ B. Edwards, J. D. McCarthy, *Resources and social movements mobilization*, w: *The Blackwell Companion...*, op. cit., s. 136 i n.

⁵⁶ E. Wnuk-Lipiński, *Rozpad połowiczny. Szkice z socjologii transformacji ustrojowej*, Warszawa 1993.

⁵⁷ L. Kołakowski, *Tezy...*, op. cit., s. 295.

⁵⁸ J. Kuroń, *Polityczna...*, op. cit., s. 108.

styczne, że wizja przyszłego ustroju nie stanowi oddzielnego fragmentu tekstu, będąc częścią zespołu treści presuponowanych, niż *explicite* wyrażonych. Przedmiotem tekstu jest raczej prezentacja możliwych reakcji na wszechobecność systemu totalitarnego, niż konstruowanie precyzyjnej wizji przyszłego stanu rzeczy. Kilka jego atrybutów daje się jednak wskazać. Ideałem jest suwerenność, która dotyczy tak ustroju politycznego, jak i osoby ludzkiej i jej działania w życiu społecznym. Jednostka, jej wolność, podmiotowość, niezbywalne prawa są częścią podmiotowego społeczeństwa, które charakteryzuje pluralizm polityczny, ideowy i światopoglądowy. W sferze ekonomicznej system taki charakteryzowałaby „świadomość kolektywnego sposobu wytwarzania we współczesnych świecie”⁵⁹. Aby taki ideał był możliwy do spełnienia, niezbędne jest zaistnienie swego rodzaju społecznych warunków brzegowych. J. Kuroń wskazuje, że celem opozycji jest działanie wychowawcze, prowadzące do ukształtowania postaw antytotalitarnych, wrażliwości moralnej, tolerancji, woli samostanowienia, krytycyzmu, a także wiedzy politycznej.

Paradoksalnie samo istnienie systemu totalitarnego stanowi rodzaj zabobu dla działania kontestacyjnego. Marksowska teza o systemie kapitalistycznym jako zawierającym załączki własnego unicestwienia znajduje tutaj wyraz w przekonaniu, że „system totalitarny nieustannie rodzi swe zaprzeczenie”⁶⁰. Już samo istnienie systemu prowadzi do ukształtowania się społecznej niechęci i postaw negatywnych względem niego, które stanowią warunek konieczny dla powstania opozycji politycznej. Przekształcenie owej uogólnionej postawy niechęci panującej w społeczeństwie w opozycję polityczną dokonuje się z chwilą, kiedy ludzie uświadamiają sobie polityczny charakter swojego działania. Walka toczy się więc w sferze świadomości⁶¹. Szczególną rolę w tym procesie odgrywają inteligencja oraz studenci zdolni do przekroczenia horyzontu życia codziennego. J. Kuroń rozwija tu kilka tez L. Kołakowskiego. Po pierwsze, wskazuje na znaczenie społecznych postaw dla delegitymizacji systemu, po wtóre, znaczenie warstw wykształconych w procesie definiowania rzeczywistości, po trzecie, rolę społecznej presji, będącej efektem swobodnych stosunków społecznych. W jego ujęciu jednak nacisk położony jest w znacznie większym stopniu na wychowawczy wymiar procesu oraz konkretne for-

⁵⁹ Ibidem, s. 112.

⁶⁰ Ibidem, s. 109.

⁶¹ Ibidem, s. 110.

my, jakie przybrać może kontestacja. L. Kołakowski wskazywał więc warunki możliwości, J. Kuroń wskazuje na działania, które należy podjąć. Analiza form działania jest u niego równocześnie próbą oddzielenia tego, co w aktywności społecznej nietransformacyjne, choć pozornie wspierające się na odrzuceniu systemu od działań, które pozwalają osłabić ustroj i doprowadzić do jego zmiany.

Zasadnicze znaczenie ma odmowa uczestnictwa w systemie definio-
wanym jako reżim fałszujący rzeczywistość przy pomocy propagandowego kłamstwa⁶². Deklarowanie poparcia dla systemu, ukrywanie swoich prawdziwych motywacji, uczestniczenie w dyskursie dla celów manipulacyjnych jest traktowane jako wzmacnianie systemu. W takim ujęciu krytyka częściowa, przy całościowej akceptacji reżimu, jest niczym innym jak formą jego wspierania⁶³. J. Kuroń przytacza *casusy* pozornej opozycji (PAX) czy dziennikarzy, którzy sprawiając wrażenie krytycznych, w rzeczywistości podtrzymują system (np. dziennikarze „Polityki”). Opozycja, która może zmienić system związana jest z aktywnością publicystyczną, teatrem czy nauką. J. Kuroń wskazuje na trzy kręgi opozycji odgrywające istotną rolę dla przemian w kraju: Kościół, emigrację oraz tzw. środowiska. Te ostatnie to niezinstytucjonalizowane grupy osób, które utrzymują ze sobą kontakty, dyskutują, wspierają się, przełamując barierę kłamstwa. Ta ostatnia forma jest modelowym *exemplum* aktywności kontestatorskiej. To jej działania, ewolucyjne, legalne, niezależne od władzy, nastawione na wykrawanie w przestrzeni społecznej nisz, w których dokonują się przemiany postaw społecznych są modelem opozycji politycznej promowanej w tekście.

„Nowy ewolucjonizm” A. Michnika charakteryzuje koncentracja na kwestiach związanych przede wszystkim ze strategiami działania. Wizja celu, który pojawia się w eseju również ma charakter ogólny sprowadzając się do wskazania kilku idei. Podobnie jak u J. Kuroń, o celu wnioskować też można ze zdań, które krytykują aktualny stan rzeczy i domagają się jego zmiany. Co jednak ważne, wizja przyszłego porządku pojawia się w ostatnim akapicie tekstu, nadając znaczenie oraz sens wcześniejszym tezom dotyczącym pragmatyki działania. Przyszła konstrukcja społeczeństwa określona jest mianem „socjalizmu demokratycznego”. Porządku owego nie należy postrzegać wyłącznie przez pryzmat

⁶² Topos obecny w znanym eseju V. Havla pt. *Sila bezsilnych*. Sam autor przywołuje również słowa A. Solżenicyna. Zob. *ibidem*, s. 122.

⁶³ *Ibidem*, s. 113, 118, 121.

struktury prawnej, czy instytucjonalnej. Dla A. Michnika socjalizm demokratyczny to przede wszystkim „wspólnota ludzi wolnych”⁶⁴. To wolność jako podstawowy atrybut aktywnych jednostek ma wyznaczać atrybuty całego systemu. System jest efektem swobodnych decyzji jednostkowych podejmowanych w drodze demokratycznego wyboru. Jak można się domyślać, tak pojmowany ustroj nie jest wyalienowanym układem instytucjonalnym, którego obecność odczuwają obywatele w postaci sankcji bądź cyklicznie organizowanych rytuałów (jak np. wybory). A. Michnik wskazuje bowiem, że jest on „nade wszystko rzeczywistą, codziennie współtworzoną wspólnotą”⁶⁵.

Co istotne, perspektywa owego ustroju nie jest odsuwana w odległą przyszłość. Każda aktywność wolnych jednostek, każdy akt niezależnego od władzy działania jest budowaniem zrębów nowego systemu. Na efekty walki opozycji z władzą nie trzeba więc czekać długo. Konstytuowanie nowego porządku jest inherentną częścią i bezpośrednim efektem każdego działania opozycyjnego. Istotę tego pomysłu trafnie oddaje określenie D. Osta. Komentując tekst A. Michnika pisze on o „demokracji antycypowanej”, której istotą jest działanie, tak jak gdyby pożądane jutro już istniało⁶⁶. Życie polityczne staje się bardziej demokratyczne, kiedy ludzie działają tak, jak gdyby demokracja już istniała, a wolności obywatelskie i prawa człowieka były gwarantowane.

Pomysł ów wiąże się ściśle ze strategią działania projektowaną przez A. Michnika rozwijaną w ostrej opozycji względem strategii proponowanej przez rewizjonistów oraz neopozytywistów. Nowość stanowiska ewolucjonistycznego proponowanego przez A. Michnika polega na rezygnacji z przekonania o możliwości wewnątrzustrojowej reformy systemu. Podstawowy błąd dotąd podejmowanych strategii kontestacji porządku polegał na uznaniu władzy za podstawowy układ odniesienia i przekonaniu, że jest ona zdolna do autoreformy. Tymczasem układem odniesienia powinno być społeczeństwo, któremu potrzebne są wzory postaw nonkonformistycznych, programy działania, myśl opozycyjna. „Program powinien dostarczać wskazówek społeczeństwu, jak ma postępować, a nie władzy, jak się autoreformować”⁶⁷. Przełamywanie strachu, niechęci do oporu, kształtowanie nowej świadomości politycznej to zadania, których

⁶⁴ A. Michnik, *Nowy...*, op. cit., s. 87.

⁶⁵ Ibidem.

⁶⁶ D. Ost, *Solidarity...*, op. cit., s. 68.

⁶⁷ A. Michnik, *Nowy...*, op. cit., s. 84.

celem jest kanalizacja oraz uruchomienie działań zbiorowych, które wytwarzałyby systematyczną presję oddziałującą na władzę i wymuszającą na niej kompromisy. Udział w życiu publicznym i stwarzanie faktów dokonanych oznaczało również ignorowanie państwa i produkcję przestrzeni niezależnej aktywności często pomimo niemu i wbrew niemu. Państwo i władza miały utracić swe właściwości strukturyzujące, a efektem miała być wolność aktywnych jednostek, które tam gdzie to możliwe, miały realizować swoje cele i rozpychać przestrzeń wolności na ile były w stanie.

Warunkiem skuteczności takiej działalności miała być mobilizacja środowisk robotniczych, działających w porozumieniu z zaangażowaną inteligencją. Nie bez znaczenia dla masowej mobilizacji miała również być postawa Kościoła. Pewną rolę w tym planie działania odgrywali również partyjni pragmatycy, ich status był jednak odmienny w porównaniu z koncepcjami neopozytywistycznymi i rewizjonistycznymi. Politycznych sojusznik jako figura dwóch ostatnich koncepcji zastąpiony zostaje przez figurę partnera twardego dialogu, w którym strona opozycyjna posiada autonomiczny program polityczny. Granice możliwych działań wyznaczać miało miała „doktryna Breżniewa”⁶⁸. A. Michnik był przekonany, iż układ interesów polskiej opozycji, władzy komunistycznej w Polsce oraz radzieckiego hegemonia stwarza pole do działania opozycji politycznej. Żadna ze stron nie jest bowiem zainteresowana w spychaniu wzajemnych stosunków na pole działań agresywnych, które podnosiłyby jedynie koszty działania nie rozwiązując żadnego problemu.

3. Aspekt motywacyjny

Zadaniem tego wymiaru schematu interpretacyjnego jest wyłożenie przesłanek, argumentów za daną wizją zbiorowego działania oraz zmobilizowanie potencjalnych zwolenników. Chodzi również o uruchomienie mechanizmów kreujących solidarność grupową, tak by wpłynąć na dotychczas funkcjonujące tożsamości zbiorowe aktorów.

W przypadku „Tez o nadziei i beznadziejności” argumentacja przybiera trojaki przynajmniej charakter. Po pierwsze, na najbardziej podstawowym poziomie obecna jest przesłanka aksjologiczna. System wspierający się na zbrodni, terrarze, kłamstwie i demoralizacji staje się symbolem antywar-

⁶⁸ Ibidem.

tości. Świat wartości i kultury narodów podporządkowanych systemowi stoi do niego w zasadniczej opozycji. Oczywiście ekspansywność systemu powoduje, że część populacji nieuchronnie podlega demoralizacji, jednak wspólnota i jej kultura z założenia nie stanowią części świata antywartości. Katalog wartości najczęściej przywoływanych w tekście daje się sprowadzić do kilku podstawowych. Wspomina się o „prawdzie”, „wolności”, „niepodległości”, „sprawiedliwości”, „prawie”, „godności”. Oprócz wartości odświętnych, pojawiają się również wartości mające bardziej pragmatyczny, czy instrumentalny charakter: „kompetencje”, „rzetelność”, „rozum”. Szczególnie istotny z punktu widzenia argumentacji aksjologicznej jest ostatni akapit, który uzasadnia cele reformistycznego programu przekształceń oraz strategię małych zmian. „Istotne jest, że środki presji znajdują się pod ręką, są do dyspozycji niemal każdego. Polegają tylko na wyciąganiu konsekwencji z najprostszych przykazań, które zakazują przemilczania świństw, czapkowania przed panem, wyłudzenia jałmużny za pokorę i innych podobnych zachowań. Z własnej godności czerpiemy prawo, aby stare słowa »wolność«, »sprawiedliwość« i »Polska« móc wypowiedać pełnym głosem”⁶⁹. Aksjologia służy nie tylko do autolegitymizacji diagnozy i prognozy, ale także delegitymizacji przeciwnika. Nie brakuje w tekście sformułowań, iż przekonanie o zasadniczej niereformowalności systemu wspierając ideologię „wszystko albo nic” w gruncie rzeczy służy usprawiedliwieniu „oportunistu i świństwa”⁷⁰, prowadzi do traktowania znieprawienia jednostkowego jako efektu znieprawienia systemu i jako takie zdejmuje odpowiedzialność i uzasadnia bierność.

Argumentację aksjologiczną uzupełnia argumentacja socjologiczna, a więc katalog tez, które odwołują się do reguł działania systemu społecznego dla uzasadnienia słuszności określonych przekonań. W niniejszym przypadku wskazuje się na mechanizm reprodukcji oraz ekspansji systemu, który nie podlega jakiegokolwiek presji ze strony społeczeństwa. Przekonanie o tym, że system jest niezmienny jedynie wzmacnia dalsze jego trwanie, a wewnętrzne sprzeczności systemu nie są w stanie zakończyć jego egzystencji, a co najwyżej utrudniają jego działanie. Tak więc zarówno wyjaśnianie funkcjonalistyczne (podkreślające stan homeostazy systemu i współdziałania poszczególnych jego elementów), marksistow-

⁶⁹ L. Kołakowski, *Tezy o nadziei...*, op. cit., s. 299.

⁷⁰ Ibidem, s. 297.

skie (wewnętrzne sprzeczności), jak i fenomenologiczne (znaczenie społecznego postrzegania) służą uzasadnianiu słuszności postulatów reformistycznych. Bez codziennych działań kontestacyjnych system będzie skutecznie wpływał na społeczeństwo.

Ważnym elementem pakietu uzasadnień jest także argumentacja historyczna, odwołująca się do procesu ewolucji systemu i zmian, jakie w nim zaszły. Mimo swojej stabilnej natury, empiryczne przejawy istnienia systemu zmieniają się, a zmiana ta jest ściśle powiązana z zewnętrznymi oddziaływaniami, naciskiem, czy presją. Dwa najważniejsze zjawiska to dezideologizacja reżimu, która odróżnia go od stalinowskiej formy i ogranicza jego skuteczne funkcjonowanie oraz wzmocnienie suwerenności kraju w stosunkach międzynarodowych. Osłabienie znaczenia ideologii powoduje, że aparat władzy traci skuteczność, nie jest w stanie reagować i egzekwować rozkazów w chwilach kryzysu, a ponadto nadmiernie się pluralizuje, co również ogranicza jego efektywność. L. Kołakowski podkreśla zmiany w sposobie funkcjonowania ideologii w państwie. Nie ma ona już charakteru probierza, przy pomocy którego ocenia się słuszność najbardziej nawet specjalistycznych aktywności („urzędnicy partyjni nie muszą się już lepiej znać na medycynie niż profesorowie medycyny”⁷¹). Przestała być więc instrumentem wszechobecnej kontroli społeczeństwa. Drugim przykładem zmian historycznych, będących wskaźnikiem skuteczności presji jest sytuacja międzynarodowa kraju, która zdecydowanie zmieniła się „między 1952 a 1957 rokiem”⁷². Rewolucyjne pomysły na zmianę sytuacji nie uwzględniają faktu, że można osiągać częściowe zmiany i o ile suwerenność jest fenomenem stopniowalnym, zmiany owe mają istotne znaczenie.

Jeśli uzasadnianie własnego stanowiska oraz motywowanie wiąże się z budowaniem tożsamości zbiorowej, wspólnoty „my”, to w przypadku *Tez o nadziei i beznadziejności*, podmiot zbiorowy przybiera postać całego „społeczeństwa”, ale i „narodu” z wyróżnionymi grupami: robotnikami oraz inteligencją. Ta tożsamość zbiorowa jest nie tylko adresatem pewnych pomysłów, ale zbiorowością, w imieniu której się mówi, a także obiektem ucisku ze strony despotycznego reżimu. Argumentacja aksjologiczna ustanawia społeczeństwo – naród jako wspólnotę wartości przeciwstawioną światu antywartości. Argumentacja socjologiczna przeciwstawia

⁷¹ Ibidem, s. 296.

⁷² Ibidem, s. 295.

pasożytniczy mechanizm aparatu władzy społeczeństwu, które, jeśli zostanie beczynne przyczyni się do jego reprodukcji. Argumentacja historyczna natomiast wskazuje na te sytuacje w życiu społeczeństwa, kiedy to zbiorowy nacisk i sprzeciw pozwolił na uzyskanie pewnych sukcesów.

Rozważania na temat opozycyjnej tożsamości zbiorowej stanowią także ważny wątek eseju J. Kurońa *Opozycja polityczna w Polsce*. Już sam tytuł jednoznacznie kategoryzuje zbiorowość, będącą przedmiotem analizy. Punktem wyjścia dla rozważań na temat tej grupy jest paradoksalne stwierdzenie pierwszej części tekstu, iż można mówić w Polsce „o ruchu opozycji politycznej jako o trwałym elemencie życia kraju”⁷³. Dalsze uwagi sprowadzają się do posługiwania się tą kategorią dla konstrukcji tożsamości, która stworzyłaby jak najszerszy krąg solidarności. Pisze więc J. Kuroń o ludziach „opozycyjnie nastawionych” oraz o oporze społecznym. Takie etykietowanie, nie czyni jeszcze z tej grupy opozycji politycznej. Nazwa ta zastrzeżona jest dla tych, którzy w sposób zamierzony przeciwstawiają się władzy państwowej. Zabieg taki wytwarza jednak wrażenie zjawiska, którego zasięg jest znacznie szerszy, niż dotąd sądzono. W ten sposób wiele codziennych czynności, indywidualnych aktów sprzeciwu podporządkowane zostaje szerszej kategorii, która wytwarza reprezentację społecznej solidarności. Co więcej, motywuje do dalszych działań, osłabia barierę strachu, bo przekonuje, że nawet drobne, nieokupione dużymi ofiarami przedsięwzięcia mają znaczenie. Owo nastawione opozycyjnie i krytyczne wobec systemu wspólne „my” to nie tylko społeczeństwo, ale równie często „naród” czy „Polacy”. Ten najszerszy krąg ludzi nieświadomych polityczności swoich zachowań, ale stanowiących warunek działania opozycji, zawiera w sobie węższą kategorię – „opozycję polityczną” składającą się głównie z inteligencji oraz studentów. J. Kuroń wskazując na niejednorodny charakter opozycji, ekspozuje jednak te elementy, które są podstawą zbiorowego, opozycyjnego „my”. Procedura tworzenia grupowej tożsamości w tym przypadku polega na odróżnieniu wymiaru intelektualnego od moralnego. Ten pierwszy dzieli dawnych rewizjonistów od ludzi opozycji niepodległościowej (podzielonych intelektualnie odmiennymi koncepcjami systemu i walki z nim), ten drugi jest wspólnym mianownikiem, na którym można budować sprzeciw wobec systemu.

⁷³ J. Kuroń, *Opozycja...*, op. cit., s. 107.

Konstrukcja tożsamości własnej zawsze polega na wykluczeniu pewnej grupy elementów, które są poza granicami indywidualnego, bądź zbiorowego „my”⁷⁴. W przypadku tekstu J. Kuronia, negatywna konstrukcja solidarności opozycyjnej dokonuje się na planie generalnym oraz bardziej szczegółowym. W tym pierwszym przypadku chodzi o system totalitarny i jego demoralizujące właściwości. W drugim chodzi o wszystkich tych, którzy jedynie pozornie odrzucają system, jednak naprawdę w nim uczestniczą. Mowa o opozycji politycznej stworzonej przez reżim, mowa o dziennikarzach, mowa wreszcie o wszystkich tych, którzy uczestniczą w systemowym kłamstwie w swoim codziennym życiu. Trzecim „innym” podlegającym ekskluzji są konspiratorzy i zwolennicy rewolucji. Widać więc wyraźnie w jak wielkim stopniu motywowanie poprzez argument liczby (ludzi opozycji jest wielu) wiąże się ściśle z argumentacją aksjologiczną, wskazującą na nieetyczny charakter reżimu, siły niszczycielskiej moralnie i kulturowo.

Ekskluzja widoczna jest także w tekście A. Michnika. W przypadku *Nowego ewolucjonizmu* zespół tez, który uzasadniać ma rozwijaną propozycję budowany jest przede wszystkim w oparciu o krytykę dwóch podstawowych wzorów postaw opozycyjnych, realizowanych w Polsce po 1957 r. Nie mamy jednak do czynienia z całkowitą negacją neopozytywizmu i rewizjonizmu, a raczej ze wskazaniem na nieskuteczność i ograniczony charakter efektów, które postawy owe przyniosły. Argumentacja ta, odwołując się do pragmatycznej oceny podstawowych aktorów odpowiedzialnych za sytuację w Polsce, wskazuje na podstawowy błąd, jaki tkwił w założeniach neopozytywizmu i rewizjonizmu. Mowa o nadmiernej koncentracji na władzy jako podstawowym parametrze myśli politycznej i programu działania. A. Michnik wskazuje, że władza nie miała najmniejszego interesu w wewnętrznych przekształceniach (jak zakładali rewizjoniści), czy w ugodzie ze społeczeństwem (jak zakładali neopozytywiści). Stąd obydwie stanowiska musiały ponieść fiasko. Na tym tle propozycja by skoncentrować uwagę na społeczeństwie, dostarczać informacji „jak ma żyć, jak ma postępować, co m czynić, by sprzyjać sprawie demokratycznych przeobrażeń”⁷⁵ jawi się jako zdecydowanie bardziej skuteczna. Analiza interesów służy też odparciu demobilizującego argumentu o zewnętrznym hegemonie przeciwnym jakiegokolwiek zmianie

⁷⁴ W. Connolly, *Identity/Difference. Democratic negotiations of political paradox*, Minneapolis 1991.

⁷⁵ A. Michnik, *Nowy...*, op. cit., s. 80.

i zdolnym do interwencji zbrojnej. A. Michnik pokazuje, że interwencja nie leży w interesie żadnego z głównych aktorów. Nie przynosząc nic opozycji, jedynie naraziłaby społeczeństwo na przelew krwi. Atak byłby też nie na rękę partyjnym funkcjonariuszom w Polsce, bo zredukowałby ich rolę do statusu strażnika radzieckich interesów. Dla ZSRR taki akt byłby moralną i polityczną klęską nawet w warunkach militarnego zwycięstwa.

Argumentacja, która odwołuje się do kategorii interesu i rachunku zysków i strat wspiera się na przywoływanym na prawach uzasadniania materiale historycznym. Uzasadnianie historyczne szczegółowo przedstawia założenia, działania, głównych reprezentantów oraz zyski i straty wynikające z przyjęcia postawy rewizjonistycznej oraz neopozytywistycznej. A. Michnik podkreśla, że obie koncepcje należy relatywizować względem kontekstu, w którym się pojawiły i w ramach którego były względnie racjonalną reakcją. Były więc one odpowiedzią na sytuację z lat 1957–1964, sytuację normalizacji i odwilży, wzrostu zamożności społecznej oraz względnych wolności obywatelskich. Dopiero zaostrzenie konfliktów, 1968 rok w Polsce i Czechosłowacji, rok 1970 czy głosowanie nad poprawkami do konstytucji ujawniły z całą mocą słabości obu tych koncepcji. W sytuacjach granicznych, w których trzeba było opowiedzieć się po którejś ze stron konfliktu, abstrakcyjne i koncyliacyjne formuły obu stanowisk nieuchronnie spychały na stronę władzy.

Najbardziej podstawowe przesłanki myślenia osadzone są jednak na fundamencie aksjologicznym. Choć cały przewód myślowy konsekwentnie unika odwoływania się do najwyższych wartości, sięgając raczej po odniesienia do demokracji, praw i wolności obywatelskich czy niezależności, ostatni akapit *explicite* sięga po formułę L. Kołakowskiego. „Życie w godności”⁷⁶ i żądanie prawdy, a także uwaga dotycząca moralnej odpowiedzialności środowisk inteligenckich to formuły, które wyraźnie wskazują na etyczne fundamenty działania politycznego. Choć sam A. Michnik o tym nie wspomina (jak powiedziano tekst ma charakter pragmatycznej analizy) dodać należy, iż działanie opozycyjne powinno być postrzegane jako rekonstrukcja wartości, których władza pozbawia społeczeństwo. W tej perspektywie, każde działanie jest nie tylko aktem politycznym, ale również aktem mającym znaczenie w polu etycznym. Sens ma również odwrotne stwierdzenie, każde działanie etyczne, w warunkach polityzacji wszystkich dziedzin życia jest równocześnie aktem politycznym. Warto

⁷⁶ L. Kołakowski, *Sprawa polska*, w: idem, *Czy diabeł...*, op. cit., s. 304.

podkreślić, że choć istota strategii politycznej stawia autora tekstu po stronie społeczeństwa, zbiorowe „my” odnosi się do środowisk inteligencji, „ludzi opozycji politycznej”, czy tej części środowisk, która poczuwa się do kontynuowania tradycji niepokornej inteligencji z początku XX wieku: „tradycji Brzozowskiego, Wyspiańskiego, Żeromskiego i Nałkowskiej”⁷⁷.

Uwagi końcowe

Analiza trzech klasycznych tekstów postrewizjonistycznych, które usiłowały uniwersalizować postawy opozycyjne i przełamywać poczucie „beznadziejności” prowadzi do kilku wniosków.

Po pierwsze, wszystkie trzy teksty, w trzech wyróżnionych wymiarach charakteryzuje znaczny poziom zbieżności. Podobna jest definicja sytuacji, wizja przyszłego stanu rzeczy, strategii i taktyk do niego prowadzących oraz schematów motywacyjnych stosowanych przez autorów. Wszystkie zwracają uwagę na znaczenie przemian świadomościowych dla przemian w świecie materialnym i instytucjonalnym. Wszystkie dostrzegają i uwzględniają w swoich kalkulacjach ograniczenia suwerenności kraju i istnienie Związku Radzieckiego jako kontekstu przemian.

Po wtóre, w odniesieniu do tekstu J. Kuronia oraz A. Michnika należy potwierdzić istnienie ramy totalitaryzmu jako schematu interpretacyjnego używanego w diagnozie i motywującego do działania. U wszystkich autorów wizja systemu budowana jest w pierwszym rzędzie na argumentach z porządku moralnego. Aksjologia odgrywa istotną rolę w konstruowaniu wizji systemu oraz tożsamości opozycyjnej. Szczególne znaczenie miał postulat prawdy jako argumentem nie tylko autolegitymizującym, czy równocześnie delegitimizującym przeciwnika politycznego, ale także sposób kwestionowania definicji rzeczywistości promowanej przez reżim polityczny. Pojęcie totalitaryzmu, którego znaczenie rośnie odwrotnie proporcjonalnie do siły reżimu⁷⁸, choć odbiega od ujęć rozwijanych w na-

⁷⁷ A. Michnik, *Nowy...*, op. cit., s. 87.

⁷⁸ Stąd silna obecność tej kategorii w publicystyce opozycyjnej w latach 80., kiedy to reżim polityczny niewiele miał już wspólnego z tym z lat 40. i 50. O rozumieniu totalitaryzmu przez A. Michnika szerzej pisze: R. Brier, *Adam Michnik's understanding of totalitarianism and the West European left: a historical and transnational approach to dissident political thought*, „East European Politics and Societies” 2011, t. 25, nr 2.

ukach społecznych odegrać miało potężną rolę mobilizacyjną, integracyjną, a także, co jedynie na pozór paradoksalne, poznawczą.

Po trzecie, znakiem zapytania należy opatrzyć istnienie ramy społeczeństwa obywatelskiego jako schematu używanego do reprezentacji społeczeństwa. Nie jest też prawdą jakoby społeczeństwo było w najważniejszych tekstach opozycyjnych gloryfikowane⁷⁹. Widoczne jest raczej napięcie między społeczeństwem jako fenomenem empirycznym a społeczeństwem jako wyobrażoną wspólnotą ideologiczną. Zwłaszcza w tym drugim przypadku pojawia się wiele cech standardowo utożsamianych ze społeczeństwem obywatelskim, przy czym samo pojęcie w żadnym z nich nie pojawia się ani razu. Stąd rację ma J. Szacki pisząc, iż wbrew zachodniej fascynacji „odrodzeniem społeczeństwa obywatelskiego” w Europie Środkowo-Wschodniej, sami opozycjoniści do zachodniej debaty teoretycznej i jej tradycji nie nawiązywali⁸⁰. W najlepszym razie w odniesieniu do powyższych tekstów mówić można o społeczeństwie obywatelskim jako o teorii działania opozycji politycznej, niż jako o diagnozie stanu wspólnoty pojawiającej się w wypowiedziach programowych⁸¹.

Po czwarte wreszcie, już wtedy pojawiła się wizja nacjonalistycznego potencjału społeczeństwa i wyraźnie artykułowana obawa przed stereotypami narodowymi, rasizmem czy antysemityzmem, która okazała się jednym z istotnych wymiarów ostrego sporu, który podzielić miał obóz solidarnościowy na początku lat 90., w okresie tzw. wojny na górze⁸².

The roots of anti-political politics in Poland. The collective activity framework, the definition of the situation and the practice of contestation

Summary

The paramount objective of this text is to use several proposals formulated in the field of research into so-called framework analysis and to demonstrate their analytical efficiency on the example of post-revisionist texts by L. Kołakowski, A. Michnik

⁷⁹ A. Smolar, *Przygody społeczeństwa obywatelskiego*, w: *Idee a urządzanie świata społecznego*, red. E. Nowicka, M. Chałubiński, Warszawa 1999, s. 393.

⁸⁰ J. Szacki, *Wstęp. Powrót do idei społeczeństwa obywatelskiego*, w: *Ani książkę, ani kupiec: Obywatel. Idea społeczeństwa obywatelskiego w myśli współczesnej*, Kraków 1997, s. 17.

⁸¹ Taką tezę stawia: M. Osa, *Solidarity and contention. Networks of Polish opposition*, Minneapolis 2003, s. 132 i n.

⁸² Na ten temat zob. m.in. P. Śpiewak, *Pamięć po komunizmie*, Gdańsk 2005.

and J. Kuroń. Not only did these texts catalyze the activities and explain the objectives of an influential part of the political opposition in communist Poland, but they also continue to be a great expression of social awareness as well as self-awareness of a part of the opposition movement from the early 1970s. A more general objective of this paper involves a demonstration that the categorical network of this concept is applicable when examining all types of political texts understood as elements of a social process of defining reality.

